

05 04.08.2021r. wieczorne Marian - O Adamie, Ewie i Panu naszym Jezusie Chrystusie.

04.08.2021r. Marian - O Adamie, Ewie i Panu naszym Jezusie Chrystusie.

Doświadczam, że dobrze by było o tym pomówić, o naszym Bogu i Jego działaniu, sposobie działania i o nas ludziach. Kiedy Bóg stwarza Adama, pierwszego człowieka, On go umiejscawia w raju. Może otwórzcie sobie Pierwszą Księgę Mojżeszową 2 rozdział. On go umiejscawia w raju. Raj jest już pełny. W tym raju rośnie jedno drzewo, o którym Bóg mówi: Z tego drzewa nie wolno ci jeść, bo jak zjesz to na pewno umrzesz. „Ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz”. Z tego co się orientujemy później, kiedy Ewa już patrzy na to drzewo i ona zaczyna postrzegać, że owoc tego drzewa jest godny pożądania, to możemy się orientować, że owoc tego drzewa wyglądał bardzo ponętnie, bardzo tak, żeby zwrócić na siebie uwagę. Tak jak zło zwraca na siebie uwagę afiszując się, koloryzując, żelując się. Cokolwiek tam nie robi, chce zwracać na siebie uwagę. Podczas gdy w tym ogrodzie również było inne drzewo, drzewo wiecznego życia. Myślę, że ono nie zwracało na siebie takiej uwagi. Kiedy widzimy Jezusa Chrystusa jako życie wieczne, On nie przychodzi w pięknej postaci przystojnego mężczyzny, który wszystkim by się podobał. On przychodzi w postaci mężczyzny, który się nie podoba za bardzo, na którym nie chce się za bardzo długo popatrzeć. Kobiety raczej by za nim nie biegley widząc, że nie mogłyby się pokazać z nim na ulicy i powiedzieć: 'To mój mąż'. „A co on taki niezbyt ładny? Nie było ładniejszego, żebyś sobie znalazła? Taka jesteś ładna. Lepiej kogoś innego poszukać”. Ludzie często nie zwracają uwagi na Chrystusa, bo nie jest takim, którym by się mogło pochwalić przed światem i świat powie: No to jest na prawdę, to ci się trafiło. Raczej świat powie: Z kim ty się zadajesz w ogóle? Co ty z Nim osiągniesz?

Zatem Adam został stworzony, ale jeszcze nie było kobiety. Adam miał dostęp do drzewa żywota i Bóg stworzył przed nim perspektywę innego życia. Gdyby Adam zobaczył w drzewie życia coś ponętnego, coś cennego i ważnego... On żył w raju, on nie wiedział o śmierci, ale myślał, że to jest takie życie, że w raju jest pięknie, podoba mi się tutaj. Ale było jeszcze piękniejsze życie. Wystarczyło, żeby zerwał z drzewa żywota i zobaczyłby o wiele piękniejsze życie, wieczne życie, które nigdy nie mogłoby być skażone grzechem, czyste, święte, nieskalane. Gdyby Adam zerwał ten owoc z tego drzewa w tym raju i przyjął wieczne życie, wtedy otrzymałby Ewę. Ewa by miała życie wieczne, bo byłaby według jego chwały. Zatem mielibyśmy człowieka z życiem wiecznym, którego potomstwo również miałoby życie wieczne. Tak ziemia napełniona byłaby życiem wiecznym. Bóg stworzył możliwość, żeby bez ofiary, bez tych wszystkich wydarzeń jakie teraz mamy człowiek mógł wejść w wieczne życie, lecz człowiek z tego nie skorzystał. To jest właśnie problem. Nie był na tyle doskonały, żeby zobaczyć to, co było tak cenne, a Adam miał do tego dostęp. Lecz Adam patrzył na co innego, patrzył na zwierzęta i myślał sobie: No, jest samiec i samica, oni są różni. I tak przyglądał się im i myślał dlaczego on jest sam. On nie myślał o drzewie żywota. Szkoda, że nie myślał. Nie byłoby tych wszystkich rzeczy, wydarzeń na ziemi. Nie byłoby morderstw, gwałtów, rozwodów. Tego wszystkiego nigdy by nie było. Ludzkość byłaby piękna, czysta, nieskalana. Ale stało się tak, jak się stało. Bóg o tym wiedział. Wiedział, że Adam nie zwróci uwagi na drzewo żywota, że będzie raczej myśleć o tym, że chciałby tak jak i te zwierzęta mieć kogoś podobnego do niego. Rozumiecie? Szkoda. Chcesz coś mieć kogoś podobnego do siebie, ale czy ty jesteś doskonały? Widzicie, apostoł pisze w ten sposób: Jeżeli ktoś narzeka na swoją żonę, to na siebie samego narzeka. Bo jaki mężczyzna, taka i jego kobieta, na jego chwałę. Stąd te wszystkie złe cechy, złe nastawienia. Przecież

to z niego zostało wzięte żebro, z niego. Z bardzo dobrego człowieka, ale nie doskonałego, została ukształtowana kobieta i on spojrział na nią i powiedział: No, to jest właśnie ta osoba, której potrzebowałem. Ale zwróćcie uwagę co się dzieje, kiedy ta kobieta poszła za namową diabła i zerwała owoc z drzewa poznania dobra i zła. Co wtedy zrobił Adam? Powiedział do Boga: To kobieta, którą Ty mi dałeś, to ona mnie namówiła do tego. Ale to przecież Adam chodził zamiast się cieszyć w raju i chwalić Boga, że ma społeczność z Bogiem, to chodził i myślał, że czegoś mu tam w tym raju brakuje. No to jak mu brakowało, to dostał to, czego mu brakowało. I do dzisiaj masz wspaniałe doświadczenie z tym, co ci brakowało. Więc nie narzekaj, bracie. Jesteśmy w prostej linii męskiej potomkami Adama, więc, w nim i myśmy wybrali, podjęli decyzję. Stale ten mężczyzna szuka tej pięknej, tej ładnej, tej jakiejś. Tak jak Adam. Cóż, jabłko niedaleko pada od jabłoni. Mało kto szuka taką wzgardzoną, opuszczoną gdzieś przez ludzi, taką, którą mijają wszyscy. Widzimy, że Bóg dał szansę człowiekowi, to nie jest tak, że człowiek był skazany na to. Bóg dał szansę. Było drzewo życia. Wystarczyło, żeby Adam zerwał i wtedy... Bo rozumiecie, gdyby Adam dostał kogoś na chwałę Boga, to Adam nie widziałby w tym kimś kogoś wartościowego. Wiedzieli kogo by dostał. Chrystusa. Gdyby Bóg mu dał tego, który jest na Jego obraz to Adam spotkałby się z Chrystusem ale on Chrystusa nie potrzebował. Nie widziałby w Chrystusie nic cennego, on by widział: Ty jesteś taki jak ja, a ja chciałem kogoś innego niż ja. Adam w raju nie zwróciłby uwagi na Chrystusa, tak jak nie zwrócił uwagi na drzewo żywota. Dlatego Bóg dał mu według jego chwały i Adam był wtedy zadowolony. Dopiero kiedy człowiek wszedł w grzech wtedy Bóg mówi: Teraz człowiek będzie chciał z drzewa żywota zerwać i żyć, bo zacznie śmierć nad nim działać. Dlatego Bóg oddzielił człowieka od drzewa żywota, by człowiek nie żył wiecznie w grzechu. Mógłby żyć wiecznie w czystości, społeczności z Bogiem w wiecznej radości, płodzić święte dzieci wiecznym życiem. Piękny obraz, prawda? Ziemia napełniona chwałą, uwielbieniem Boga. Wszyscy należą do Boga. Raj to cała ziemia. Bóg przechadza się pomiędzy nami ludźmi, a my wszyscy Go wielbimy. Stracone to zostało, gdyż Adam zamiast patrzeć na to, co Bóg tu dla niego ma przygotowane wspaniałego i pięknego, zaczął się rozglądać. Dlatego Adam został stworzony sam, aby mógł podjąć wybór.

Ujmę to tak, ale żeby ktoś się nie obraził, kobieta nie jest najlepszym wyjściem dla Adama. Dla Adama najlepszym wyjściem było życie wieczne. Wtedy dopiero kobieta. Rozumiecie, ile razy człowiek bierze coś bez Boga, bez myślenia co Bóg chce, a to staje się najcenniejsze i najważniejsze. Może się zdziwicie, bo na wiele rzeczy człowiek jest w stanie się dziwić, kiedy poznaje Boga. Ale apostoł Paweł napisał, że gdyby nie działający w nas Chrystus to nasze dzieci byłyby nieczyste. Rozumiecie dlaczego Bóg najpierw dał Adamowi szansę decyzji? Gdyż wiedział co się stanie, że Adam pójdzie za Ewą w grzech. Chrystus tego by nie zrobił. Adam pójdzie za Ewą w grzech i potomstwo, które będą płodzić, będzie nieczyste. Bogu nie zależało na nieczystych dzieciach człowieka. Bogu zależało na czystych dzieciach człowieka. Dzieci są nieczyste, są zbrukane grzechem, który popełniony został już tam w raju i zbrukane są grzechem swoich rodziców, którzy go też popełniają nawet płodząc te dzieci w sposób niegodny Boga. Wiele rzeczy moglibyśmy ruszyć, ale nie będziemy ich ruszać, bo nie o to tu chodzi. Chodzi mi tylko o to, żebyśmy mogli zobaczyć, że dla Boga, że Jego pragnieniem i dążeniem było to, żeby człowiek żył wiecznie z Bogiem w społeczności, żeby nie musiał umierać, nie musiał grzeszyć. Bóg pragnął mieć społeczność z człowiekiem, dlatego stworzył mężczyznę na Swoj obraz i na Swoje podobieństwo. Dlatego na ten czas, na ten czas tu na ziemi mężczyzna i kobieta nieustannie mają z sobą problemy. Nie umieją się zgodzić. Powinni być jedno, ale te zepsute charaktery nie pozwalają, żeby byli jedno. Każdy chce swego. Rozumiecie? Grzech powoduje egoizm. Każdy w tej miłości chce swojej miłości, a nie miłości Chrystusa. Gdy mężczyzna panuje nad kobietą, grzeszny mężczyzna, on chce miłości dla siebie. Gdy grzeszna kobieta ma męża, ona chce miłości dla siebie. Oni chcą zabrać drugiego Bogu. To jest pazerna miłość. To jest zła miłość. Ona chce odebrać kogoś Bogu, żeby ten człowiek tylko dla tej osoby żył. Bóg wiedział o tym, że grzech miłości, złej miłości będzie chciał człowieka dla człowieka. Nie po to, żeby dać wolność człowiekowi w tej miłości, żeby człowiek mógł żyć z Bogiem w społeczności. Będzie tylko dla mnie. 'Dla

mnie ty jesteś'. Może zrozumiecie teraz bardziej to, co pisze apostoł Paweł: „A wy, którzy macie żony, bracia, żyjcie tak, jakbyście ich nie mieli.” Wróćcie do pozycji utraconej przez Adama. Kiedy on wszedł w pozycję małżeństwa, ale w pozycji już złej, kiedy odrzucił życie wieczne, aby przyjąć kobietę - kogoś na swoje podobieństwo. Wróć do pierwszej pozycji, gdzie Bóg jest ważniejszy od twojej żony, gdzie to, co chce Bóg w małżeństwie jest dla ciebie ważniejsze niż to, co chce twoja żona. Gdzie ty jako głowa tego domu stoisz przed Bogiem w czystości i świętości, aby na ten dom spływała obecność Boga nie idąc za kobietą jak Adam, kiedy ona cię pociąga gdzieś, do czegoś złego. Wiele rzeczy wróg wprowadził w kobietę. Kobieta pożąda tego, żeby ten mężczyzna był nią zainteresowany, żeby za nią patrzył, żeby się oglądał za nią. Przyjmie od diabła wszystko, co tylko jest możliwe, żeby zawrócić w głowie jakiemuś mężczyźnie. Kobieta stała się groźna dla mężczyzny. Miała być mu pomocą, a stała się groźna. Rozebrała się i zaczęła kusić mężczyznę do grzechu. Stało się dla niej o wiele ważniejsze to, żeby mężczyzna pożądał jej ciała niż to, żeby Bóg ją miał w pokorze i cichości i łagodności. Bóg wiedział o tym wszystkim, że tak się stanie. Nie chciał tego dla nas. Chciał czystego Adama i czystej Ewy. Wiecie, że wspaniały Chrystus przyszedł, aby uratować nas z tego, w co wpadliśmy wszyscy i dlatego On jest nadzieją. Dlatego tak wiele kobiet poszło za Chrystusem, bo rozumiały, że ich mąż nie da im zbawienia, że on nie jest wystarczający, żeby dać im zbawienie, żeby ich uratować z tego, w co one weszły wchodząc w grzech, że jest za słaby, a w Chrystusie zobaczyły kogoś, kto może je uratować od tego, kim się stały z powodu grzechu. Kiedy Jezus Chrystus ratuje tą kobietę z tego, kim ona stała się z powodu grzechu, kiedy ona zostaje uwolniona i w Chrystusie odnajduje mężczyznę, któremu może w pełni zaufać i poddać Mu całe swoje życie, wtedy ona może i bez słowa zdobyć dla Pana swojego męża, gdy Chrystus jest głową tej kobiety jako części Ciała - Kościoła, ta kobieta jest tak czysta, że bez słowa może zdobyć serce tego męża, ponieważ jest uwolniona od chęci osiągnięcia czegokolwiek dla samej siebie. To jest pełne wyzwolenie. Dlatego każde z nas zdając sobie sprawę, że jako mężczyźni nie jesteśmy w stanie zrealizować zamysłu Bożego ani też kobiety, wszyscy skupiamy się na tym Chrystusie, który jedynie może zbawić człowieka, z tego kim staliśmy się z powodu grzechu. Rozumiecie? Takie myślenie o sobie, że może dobra kobieta mi pomoże, albo dobry mężczyzna mi pomoże jest zwiedzeniem, jest oszukiwaniem. Nie ma dobrych kobiet i dobrych mężczyzn. Są grzesznicy, którzy nawet gdy się łączą w małżeństwo płodzą nieczyste dzieci, bo są brudni, zanieczyszczeni swoimi pożądliwościami, szukaniem zaspokojenia. Ilu mężczyzn idzie do łóżka nie ze swoją żoną, ale z gromadą kobiet, które oglądał w swoim życiu nagie. A ile kobiet tak idzie do łóżka ze swoim mężem mając na oczach gołych mężczyzn, których mogły oglądać. Bo pornografia sięga dwóch ciał. A Jezus przyszedł zbawić nas z tego, abyśmy nie pożąдали cudzego ciała, abyśmy mogli być wolni, oczyszczeni. Kiedy Pan oczyszcza umysł i serce, to wszystko co było wcześniej zostaje z ciebie zdjęte, usunięte, twój umysł wraca do czystości straconej w Adamie i Ewie, zaczynasz widzieć ludzi inaczej, normalnie znowuż widzisz kobietę i nie pożądasz, tak jak Adam patrzył na Ewę i jej nie pożądał. Taki stan umysłu daje Chrystus. On daje też kobiecie umysł czysty. Pan naprawdę ratuje ludzkość. Chwała Bogu, że On przyszedł wyzwolić nas z naszych namiętności, pożądliwości. Tak jak jest powiedziane, że charakter Boga pozwala nam żyć tu na ziemi i nie żyć jak grzesznik żyje. Chwała Bogu za tą łaskę, którą nam wyświadczył posyłając nam Chrystusa w tą naszą upadłą cielesną ziemską ludzkość, gdzie ludzie o sobie myśleli jacy są mądrzy, jacy tacy, jacy inni. A w sumie, wszystko było brudne, zanieczyszczone własnym pożądaniem. Wiecie, że mężczyzna odpowiada za swoją żonę. Odpowiadamy. To nie jest dla nas łatwizna, to jest trudne doświadczenie. Mogę ci powiedzieć, że Bóg się upomina, abyśmy ratowali swoje domy w sposób godny Chrystusa. Mamy wrócić do tego kim jest Chrystus, ale jeżeli żyjesz tym, jaki jest Chrystus, wtedy twoja sprawa jest czysta, jesteś czystym człowiekiem i nie szukasz czegoś w swoim domu, co jest grzechem, szukasz zbawienia swojego domu, uratowania swojej żony, jeśli masz dzieci - swoich dzieci. Ale to jest Chrystus, to już nie ty. Dlatego jest powiedziane, że głową mężczyzny jest Chrystus, to jest Władca, Właściciel. Dlatego później ten mężczyzna już nie szuka zaspokojenia cielesności w swojej żonie, tylko szuka zbawienia swojej żony. To jest coś zupełnie innego. Całe szczęście, że drugi Adam jest inny, jest pełen woli Ojca, poddany Ojcu i położył za mnie i za ciebie Swoje życie, abyśmy nie musieli brnąć w tych

wszystkich grzechach. Dlatego jeżeli twój mąż, żono Ignie do Boga, aby szukać Jego oblicza, to mu nie przeszkadzaj w tym, nie odrywaj go od tego, gdyż to na ciebie spłynie jako ratunek. Nie myśl wtedy: Dlaczego on nie jest ze mną? Pomyśl, że gdy wróci zdobyty przez Chrystusa do ciebie, to będzie ci zbawieniem od Chrystusa i nie da ci się jakby ogołocić z czasu, który potrzebuje, aby być z Bogiem, tylko z tym czasem wykorzystanym przyjdzie do ciebie w miłości Chrystusowej. Dlatego mężczyzna ma być dla swojej żony jak Chrystus. Wiecie, to jest piękne, co Bóg uczynił. Ta prawda wyzwala, gdyż ona uwalnia nas od pychy szukania ważności mężczyzny czy kobiety. Ważny jest Chrystus, my jesteśmy straceńcami, ludźmi, którzy zeszli z drogi Bożej na drogę zagłady. Zbawieniem jest tylko Chrystus i tylko w Nim, dlatego my wszyscy potrzebujemy Chrystusa i Jego chcemy głosić w całej pełni.

Pierwszy List do Koryntian 15 rozdział. Dlatego mamy sobie nawzajem pomagać na tyle, ile jest tylko możliwe. Pamiętaj, znasz to w Biblii, jeżeli jedna osoba w małżeństwie jest poganinem, a druga wierząca to te dzieci są uświęcane przez tą wierzącą osobę, jest wpływ uświęcający. Ale jeśli dwie osoby są poganami, te dzieci są nieczyste, są zabrudzone ich odstępstwem. Jakim szczęściem jest to, gdy nawraca się pierwszy współmałżonek i zaczyna kierować oczy na Chrystusa jako na Zbawiciela tego domu. Piękne to jest, prawda? Kiedy zaczyna doświadczać, że już nie chce żyć dla grzechu z tym drugim, chce żyć dla Jezusa. Co się wtedy dzieje? Nie chce brać udziału w tych grzechach. Co się dzieje z tym współmałżonkiem? Ten współmałżonek zaczyna się złościć, bo mówi: Ja cię wziąłem za żonę, żebyś ty była dla mojej radości, a ty co chcesz teraz wyjść z tego? Chcesz żyć inaczej? Albo żona mówi: No, przecież ty miałeś być zaspokojeniem moich pragnień, a ty teraz przestajesz to robić? Świątość Chrystusa oddziela cię od grzechu. Gdy odwracasz się od tych przyjemności cielesnych, ten współmałżonek myśli, że ty zwariowałaś/ zwariował. "Przecież to jest przyjemność nasza ziemską, życie przemija, kiedy będziemy szczęśliwi jeśli ty będziesz teraz raptem wierzącym i ty będziesz tak pilnie pilnował tego, żeby żyć w sposób godny Boga? To kiedy my będziemy mogli pogrześć? Kiedy będziemy mogli sobie poswawolić? Kiedy będziemy mogli się powyglupiać? Albo parami pozamieniać na jakiś czas, żeby było weselej w małżeństwach? Kiedy będziemy mogli to robić, jak ty nie będziesz chciał/chciała tego robić? To jak teraz ta druga strona? Rozumiecie, taki jest grzech, niestety się mieszają i w tym znajdują przyjemność. Grzech stale potrzebuje większych podniet. Ale gdy wytrwa człowiek... Gdzie indziej człowieka wtedy ciągnie, ciągnie go do Boga, nie do grzechu, chce być z Panem i na tym zależy mu najbardziej. A ta druga strona, widzisz wtedy jak bardzo ciągnie do grzechu, jak bardzo rozrasta się grzech w tej osobie. Te grzechy, które ty opuszczasz, w tej drugiej raptem się rozwijają, powiększają się te grzechy w drugiej osobie. Tak jakby ona zbiera z ciebie tą grzeszność i sumuje ją. Dobrze, gdy wytrwasz, to krzyż zniszczy to i w tej osobie.

Pierwszy List do Koryntian 15 rozdział, 45 wiersz: „Tak też napisano: Pierwszy człowiek Adam stał się istotą żywą, ostatni Adam stał się duchem ożywiającym. Wszakże nie to, co duchowe, jest pierwsze, lecz to, co cielesne, potem dopiero duchowe. Pierwszy człowiek jest z prochu ziemi, ziemski; drugi człowiek jest z nieba. Jaki był ziemski człowiek, tacy są i ziemscy ludzie; jaki jest niebieski człowiek, tacy są i niebiescy. Przeto jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak będziemy też nosili obraz niebieskiego człowieka”.

Piękna obietnica. Wiecie, a później kiedy Księga Objawienia dochodzi prawie do końca, czytamy takie piękne słowo w 22 rozdziale, 14 wierszu: „Błogosławieni, którzy piorą swoje szaty, aby mieli prawo do drzewa żywota i mogli wejść przez bramy do miasta”. W Chrystusie gdy wejdziemy do raju to pierwsze co zrobimy, to zerwiemy owoc z drzewa żywota, nie będziemy się rozglądać po niczym innym, nas interesuje tylko to życie wieczne z tym wspaniałym Chrystusem. To jest właśnie nasz Chrystus, wspaniały Chrystus, który wyzwala nas, który wyprowadza nas od tych zmagani. Powinniśmy sobie pomagać w małżeństwie, powinniśmy się wspierać w tym, nie walczyć z sobą, ale wychodzić sobie naprzeciw.

Jesteśmy w takich ciałach, które nie wejdą do wieczności, ale będziemy mieli ciała, które wejdą do wieczności. Pomóżmy sobie w tej sprawie, nie jest to łatwe, bo diabeł nam strasznie przeszkadza w tym, rzucając kłody pod nogi różne rzeczy. Ani nasza męskość nie jest męskością Chrystusa. Ani niewiasta nie jest jak Kościół. Dopiero w Chrystusie mężczyzna staje się mężczyzną, a niewiasta niewiastą. Dopiero w Chrystusie mąż staje się jak Chrystus, a żona jak Kościół. Dopiero w Chrystusie jest to możliwe. Wymaganie od siebie nawzajem bez Chrystusa, to jest niszczenie siebie nawzajem. Ale przyjmowanie Chrystusa i modlitwa o to, aby tak było, to jest prawidłowe i obyśmy zdążyli nadrobić to, co straciliśmy, póki jeszcze żyjemy. Nie wiemy ile czasu nam zostało, ale obyśmy zdążyli jeszcze to nadrobić i aby nasze domy napełnione były Chrystusem, miłością wzajemną. Zbór napełniony miłością, radością, pokojem Pana Jezusa Chrystusa. Jest to ciekawe w ogóle doświadczenie, że dla kobiety sam mężczyzna nie jest wystarczający. Kobieta upatruje w mężczyźnie kogoś kto sprawi, że ona będzie mogła urodzić dzieci. Dzieci są największą przyjemnością, gdyż rodząc dzieci, tak jak dzisiaj czytaliśmy, ona w sumie zdobywa serce tego mężczyzny jeszcze bardziej, gdyż on doznaje, że może dotykać, może przytulać to, co nigdy by nie mógł przytulić, gdyby nie ta jego żona. W sumie cieszy się z tych dzieci i raduje się, że ona mu je urodziła. A dla kobiety jest czymś cennym i ważnym urodzić. Pamiętacie Annę? Miała bardzo miłującego męża, a jednakże jej to nie wystarczało. Jej mąż mówi: Anno, czy ja ci nie wystarczam za siedmiu synów? Z Anny ta druga żona stale kpiła, że ona urodziła temu Elkanie dzieci, a Anna nie. Aż stała przed Bogiem, błagała Go o to i osiągnęła ten cel, i urodziła Samuela. A potem rodziła inne dzieci. Chwała Bogu za to, że taki jest, bo Bóg powiedział, żeby napełniać tą ziemię. I to zostaje wypełniane. Szkoda tylko, że w grzechu, ale chwała Bogu za to, że jest Chrystus i chociaż dziecko może być poczęte w grzechu, może być uwolnione z tego grzechu przez Chrystusa. Jakież to szczęście, inaczej tylko rodzice rodziliby w śmierć. Zapłatą za grzech jest śmierć. Sama przyjemność i tak obracałaby się w śmierć, w gehennę. W sumie, jakie szczęście jeśli to tylko na ziemi trochę to dziecko pocieszy ilomaś wyczynami i kilkoma małżeństwami, ilomaś zdradami czy tak dalej, a potem pójdzie do gehenny. Co to za szczęście tego dziecka, jeżeli ono i tak trafi w ogień? Powiedzcie, co to za szczęście? Dzięki Bogu za Chrystusa, że my czy nasze dzieci nie musimy trafić do gehenny. Chwalmy Pana nieustannie w naszych domach, wywyższajmy Chrystusa i nie pozwólmy sobie oczu odwrócić od Niego nawet. To jest ten, który wyzwolił nas z tego nieszczęścia, w które wpadliśmy. Grzech rodzi grzech, a grzech rodzi śmierć. A On przyszedł i wkroczył w ten teren ze śmiercią za nasze grzechy, aby nas wyzwolić. Żyjmy więc w wolności, bracia i siostry. Miłujmy się nawzajem, cieszymy się Chrystusem. Nie dajmy szansy na to, żeby dziedzictwo pierwszego Adama spoczywało na nas, byśmy byli tymi, którzy trafią do gehenny dlatego, że nie zmieniliśmy dziedzictwa, że nie przeszliśmy z dziedzictwa przekleństwa do dziedzictwa błogosławieństwa w Chrystusie Jezusie. Nie dajmy się trzymać w niewoli ciemności, skoro możemy żyć na wolności w Chrystusie Jezusie, skoro możemy się nawzajem miłować, być dla siebie przyjemni i uczciwi i nie toczyć z sobą żadnych wojen, ale budować się nawzajem w jednym Chrystusie, który za nas wszystkich umarł na krzyżu, abyśmy nie zginęli na zawsze. Zatem gdzie jest nasza wartość? Nie w ciele mężczyzny, ani w ciele kobiety jest nasza wartość. Nasza wartość jest w Chrystusie i Jego ciele, w którym nigdy nie popełnił grzechu. To jest nasza wartość. Pamiętaj o tym, gdy walczysz ze swoim mężem, gdy walczysz ze swoją żoną, pamiętaj, ty nie jesteś wartością bez Chrystusa. Ty jesteś zerem, nic nie warty, do gehenny, do wyrzucenia. Wartością dla ciebie jest Chrystus, dla mnie, dla naszych żon, dla mężów, dla dzieci wartością jest Chrystus i tylko Chrystus. Dlatego On jest uwielbiony i wywyższony, gdyż kiedy grzesznik przychodzi do Niego, to On właśnie po to umarł za tego grzesznika, żeby grzesznik już nie myślał o sobie, tylko myślał o Chrystusie: Mój kochany Zbawicielu.

Kiedy pomyślicie sobie o Izraelu, to był mężczyzna, Jakub, który później dostał imię Izrael. Dlaczego Bóg więc nazywa Izraela Swoją żoną? Bo tak ich traktował jak mąż. Ten naród był dla Niego. Księga Ezechiela, 16 rozdział. Tutaj Bóg pokazuje, że jak wziął sobie ją, ten naród, jako kobietę i zaczął się o nią troszczyć, zaczął ją przyozdabiać, żeby była widoczna, żeby było widać, że jej mąż jest bogaty.

Ale ona później poszła swoją drogą gdzieś tam. W 16 rozdziale, 32 wierszu (jeśli macie długopis to szybko skreślcie to, co tu diabeł włożył): "Ale żoną wszeteczną jest...". Bóg nie jest cudzołożnikiem. Ona była żoną wszeteczną. To jest diabeł. Chciałby, żeby tak myśleć o Bogu. "...która zamiast swojego męża przyjmuje obcych". On nigdy nie zdradził Swojego ludu. Nigdy nie poszedł za inną, kiedy ona Go zdradziła. Izrael czy Juda też. On upominał ich. Mówił: Wróć do mnie, przyznaj się tylko do winy. Nie będę cię karał, przyznaj się tylko. Otoczę cię opieką i dam ci możliwość ratować się. Wspaniały mąż, prawda? Wspaniały, który widział upadłość, ale pokazywał, że On jest tym, który miłuje. Jezus nas tak miłuje. To jest miłość prawdziwa. My też jesteśmy kobietą, kobietą Chrystusa, która ma być uległa, miła, uprzejma, chętna służyć swemu Mężowi we wszystkim, aby być z Nim teraz i wiecznie. On sobie Sam przygotowuje Kościół, który będzie czysty, święty, nieskalany. Gdy bramy raju otworzą się, Jego wspaniała oblubienica będzie wiedziała co ma zrobić. Amen.